

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13.— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15.—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15.—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenie za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 k. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, w kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji: Administracja i Drukarnia: Lwów, ul. Zimorowicza 11-16.
Kontaktem adresowym nie służyć się.

Kopie i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach niezapłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi nprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 4 bm.:

Front litewsko-białoruski:

Pod komendą gen. Rydza-Smigłego wojska litewskie osiągnęły na całym froncie linię rzeki Świnichy. Oddziały nasze dokonały wypadów od rzeki Sarjanki, rozbijając pod wsią Borki oddziały bolszewickie. Zresztą na całym froncie oprócz ożywionej działalności wywiadowczej, starć bojowych nie było.

Front wołyński:

Nasze oddziały skombinowane z trzech rodzajów broni dokonały pod dowództwem pułkownika Warpeczewicza głębokiego wywiadu na tyły przeciwnika. Akcja ta wywołała panikę w sztabach bolszewickich, które w pośpiechu zaczęły ewakuować na wschód. Oddział nasz wziął jeńców i powrócił na swoje stanowisko.

Rewindykacja Ziemi Polskich na Zachodzie:

W ciągu dnia dzisiejszego wojska nasze posunęły się na linii Reinfeld, Mechau, Smentau, Sulenczyn, północny brzeg jeziora Mausch. Na linii tej zgodnie z umową wojska nasze zatrzymują się 8 lutego.

Pierwszy zast. szefa sztabu gen. Kubiński, pułkownik.

SEJM.

O honor sądownictwa polskiego.

Warszawa. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 35 popoł. Przed przystąpieniem do porządku dziennego marszałek odczytał pismo prezesa Sądu najwyższego, protestujące przeciwko zarzutowi stronniczości, podniesionemu przez p. Poniatowskiego przeciw sądom polskim. P. Poniatowski oświadczył, że zarzut jego nie zmierzał do potępienia całego aparatu sądowego lecz tylko wytykał usterki w sądownictwie polskim. Marszałek stwierdza obiektywnie, że posłowie grzeszą nie tylko tym, że przestępstwa jednostek, a w szczególności urzędników, uogólniają i w ten sposób obniżają

powagę stanu urzędniczego, wreszcie proszą posłów, aby się pod tym względem na przyszłość poprawili.

Sprawy przemysłowe.

Przystąpiono do porządku dziennego, a w szczególności do sprawozdania komisyjnego z przedłożeniem ustawy o zmianie ustawy z dnia 17 czerwca r. 1883, o inspektoracie przemysłowym, obowiązującej na obszarach b. dzielnicy austriackiej. Po przemówieniach pp. Dębskiego i Ziemięckiego, uchwalono odesłać ustawę do komisji opieki społecznej i do komisji prawnej.

Dodatek drożyniany dla emerytów.

Z kolei przystąpiono do sprawy przyznania dodatku drożynianego emerytom wojskowym. Dodatek ten wynosiliby ogółem w h. Królestwie 4 miliony marek, a w Małopolsce 13 milionów kor. Ustawa nie dotyczy Wielkopolski, gdzie emerytury są znacznie wyższe. Po przemówieniu referenta p. Wojtalcwicza, przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Konwencja ze Stanami Zjednoczonymi.

Przystąpiono do trzeciego punktu porządku dziennego tj. do sprawy konwencji ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej o wzajemną ochronę własności literackiej. Referował p. Władysław Jabłoński. Jakkolwiek przystąpienie do konwencji berneńskiej z dnia 9 września 1886 jest tylko formalne, gdyż Polska nie posiada dotąd własnego prawa autorskiego, to jednak sprawa jest pilna, ponieważ interes nasz, zwłaszcza w Ameryce Północnej, która jeszcze nie ratyfikowała traktatu pokojowego, są narażone na szwank. Uchwalono przystąpienie Polski do konwencji berneńskiej.

Preliminarz budżetowy.

P. Głabiński referował sprawę preliminarza budżetu Państwa Polskiego, przedstawionego do drugiego czytania. — Za okres, który obecnie przeżywamy, budżetu jeszcze nie ma.

Komisja naradzała się tylko nad przyjęciem budżetu za półrocze ubiegłe roku 1919. Komisja przedkłada obecnie preliminarz budżetu, gdyż projekt właściwy, podlegający kontroli ministerstwa skarbu, dotąd jeszcze nie został przedłożony.

Budżet dawniejszy za pół roku wynosił zaledwie 2 miliardy marek projekt zaś budżetu na dalszych 9 miesięcy wynosi 14 miliardów. Dochody za ten okres wynoszą 3 miliardy mk. Cyfry te są skut-

kiem stosunków wojennych. Na porządku dziennym jest preliminarz budżetu ministerstwa robót publicznych, z preliminarza tego wynika, że zajętych jest w tym ministerstwie 670 urzędników i 58 gońców; jest to stanowczo za dużo. Nadto w pozycjach tego budżetu jest zbyt wiele cyfr ściśle określonych, a nie ryczałtowych. W celach odbudowy kraju zajętych było w centrali i na prowincji 169 urzędników. Do końca czerwca odbudowano z 20 zniszczonych powiatów tylko 13 proc. — 41 proc. zniszczonych domów. Jakkolwiek na odbudowę przyznano 150 milionów, to jednak nie można było tej kwoty dotąd użyć, gdyż komisje powiatowe dopiero obecnie powstają. Referent prosi o przyjęcie rezolucji. Izba rezolucję uchwala.

Z kolei Izba zajmowała się sprawą przejścia na et. Państwa Zakładu dla głuchoniemych we Lwowie. W myśl wniosku referenta p. Koczura Izba przyjęła wniosek komisji. Na tem porządek dzienny wyzerpano. Odesłano do komisji wniosek nagły p. Malinowskiego w sprawie przedłożenia przez rząd ustawy wyjątkowej o karze śmierci na paskarzy i spekulantów. Marszałek zastrzega sobie wyznaczenie porządku dziennego następnego posiedzenia na później. W tym tygodniu drugiego posiedzenia Sejmu nie będzie, albowiem komisja spraw zagranicznych musi obradować w permanencji w sprawach bardzo ważnych, dotyczących wojny i pokoju i w sprawie kresów wschodnich. Ponieważ komisja nie ukończy prac swoich wcześniej, przeto następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dnia 10 lutego.

W KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (PAT.) Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Stan. Grabskiego wysłuchała sprawozdania ministra spraw zagr. p. Patka i odbyła dyskusję informacyjną, której dalszy ciąg odbędzie się w piątek po południu na zebraniu wspólnym z komisją wojskową.

Odpowiedź polska na rolę pokojową Rosji.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 4 lutego wysłana została następująca depesza do Czicherina, komisarza ludowego dla spraw zagranicznych w Moskwie: Rząd Republiki Polskiej potwierdza odbiór deklaracji radiotelegraficznej rządu rosyjskiej republiki sowieckiej z dnia 29 stycznia 1920. Deklaracja będzie rozpoznana,

Holden pobiegł przez podwórze. Na górze płonęło światło. Koń jego zarżał u bramy a w tej chwili Holden usłyszał słabe lecz przenikliwe skomlenie, na którego odgłos coś go chwyciło za gardło. Był to nowy tutaj głos — nie mówił jednakże nic o tem, czy Ameera żyje.

— Kto tu? — krzyknął w ciśnień, ceglanej klatce schodowej.

Odpowiedział mu okrzyk zachwyty Ameery a potem drżący z dumy i starości głos jej matki:

Jesteśmy tu dwie kobiety i — mężczyzna — twój syn.

Na progu pokoju Holden nastąpił na obnażony sztylet, położony tam dla odwrócenia złych uroków; sztylet pękł u rękojeści pod naciskiem jego niecierpliwiej stopy.

— Bóg jest wielki! — krzyknęła w półcieniu Ameera. — Wszystkie nieszczęścia dziecka ściągnąłeś na swoją głowę.

— Aj, ale jakże ty się czujesz, życie mego życia? Stara kobieto, jakże z jej zdrowiem?

— Zapomniała o swych cierpieniach z radości, że powiła to dziecko. Wszystko dobrze — ale mów cicho — rzekła matka.

Do wyzdrowienia brakowało mi właśnie tylko ciebie — odezwała się Ameera. — Mój królu, długi czas byłeś daleko odemnie. I jakież to podarki masz dla mnie? Aha, tym razem to ja mam podarek dla ciebie. Patrz, życie moje, patrz! Widziałeś kiedy na świecie takie dzieciątko? Nie, jestem tak osłabiona, że ręki od niego usunąć nie mogę.

— Więc odpoczywaj i nie mów. Jestem przy tobie, bachari (mała kobietka).

(C. d. n.)

RUDYARD KIPLING.

ZAWIŚĆ BOGÓW.

NOVELA.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Holden siedział w milczeniu na otomanie, pograżony w myślach o przyszłości, a trzeba przyznać, że myśli te były niezbyt przyjemne. Liczne są niekorzystności podwójnego trybu życia. Rząd, z właściwą sobie szczególniejszą pleczołowitością, odkomenderował go na dwa tygodnie na stanowisko obróznione przez urzędnika, który musiał czuwać przy łożu swej cierpiącej żony. Zawiadomienie o tem chwilowem przeniesieniu obwarowano serdeczną uwagą, iż Holden powinien czuć się niezmiernie szczęśliwym jako kawaler i człowiek zupełnie niezależny. Właśnie przyniósł był te nowiny Ameerce.

— To nie bardzo dobrze — mówiła powoli — ale ostatecznie niema w tem też nic złego. Matka moja fest przy mnie i nie może mi się stać nic złego — o ile nie umrę z samej radości. Idź do swej roboty i nie martw się. Kiedy przyjdzie czas, wierzę — nie; jestem pewna. A — wówczas podam ci go na ręce i będziesz mnie już kochał na zawsze. Pociąg odchodzi dziś w nocy, o północy, prawda? Idź i nie trąp się mną, nie bądź o mnie niespokojny. Ale przyjdiesz niezwłocznie, jak tylko będziesz mógł? Nie będziesz się zatrzymywał na ulicy, aby mówić z bezczelnymi białemi „mem-log“? Wracał prędko, życie moje.

Wychodząc z podwórza i kierując się ku uwiązaniu u furtki koniowi, Holden zawołał starego stróża, który pilnował domu, i wręczył mu wypełnione już przez siebie blankiety telegraficzne, wytłumaczywszy mu, kiedy i wśród jakich okoliczności, który z nich ma wysłać. To było wszystko, co Holden mógł zrobić, poczem, z uczuciem człowieka jadącego na swój własny pogrzeb, nocnym pociągiem udał się na wygnanie. Przez cały dzień z godzinę na godzinę z biciem serca oczekiwał depeszy a w nocy myślał bez przerwy o śmierci Ameery. Wskutek tego wszystkiego jego praca dla państwa nie była pierwszorzędną a jego zachowanie się wobec kolegów również nie mogło być nazwane bardzo uprzejmem. Dwa tygodnie przeszły bez żadnych wieści z domu i w końcu, prawie nieprzytomny z niepokoju, Holden musiał strawić dwie bezcenne godziny na obiedzie klubowym, podczas którego mógł słyszeć, niejasno jak w zemdleniu, głosy opowiadające mu, jak nędznie spełniał obowiązki człowieka, którego miał zastąpić i jak haniebnie zachował się wobec swych kolegów. Wysłuchawszy tego wszystkiego skoczył na konia i poleciał w noc ciemną przed siebie z gardłem ściśniętym niepokojem. Nikt mu nie odpowiedział, kiedy bił pięściami w bramę swego domu. Zniecierpliwiony oczekiwaniami zawrócił koniem tak, aby on mógł uderzyć w bramę tylnymi kopytami, gdy naraz z latarnią w ręku pojawił się Pir Chan i stanął przy nim trzymając mu strzemie.

— Co się ut dzieje? — spytał Holden.

— Nie moja rzeczą jest odpowiadać na to pytanie, o Obrońco ubogich, ale...

To mówiąc wyciągnął drżącą dłoń jak przystoi komuś, co przynosząc dobra wiadomość, ma prawo spodziewać się nagrody

a odpowiedź rządowi rosyjskich sowieców została udzielona. Stanisław Patek, minister spraw zagranicznych.

Strajk urzędników i służby miejskiej w Przemyślu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Przemyśl, 4 lutego.

Dziś o godz. 12 w południe wybuchł strajk urzędników i służby miejskiej. Jak wiadomo, Rada miejska uchwaliła niedawno znaczne podwyższenie poborów, w obecnych jednak warunkach finansowych nie może tyle płacić.

Strajkujący podają za przyczynę przerwania pracy to, że nie wprowadzono uchwalonej pragmatyki służbowej i że — znając zły stan finansów gminy — musieliby jeszcze długo czekać na wypłacenie poborów według nowych norm.

Wczoraj do późna w nocy trwały układy między zarządem miasta i strajkującymi, jednakże skończyły się na niczym.

Miasto otrzymało do swego rozporządzenia pewną ilość żołnierzy do spełniania najniezbędniejszych robót.

W mieście niema jednak światła elektrycznego ani wody w wodociągach, co wywołuje nastrój przygnębiający.

Na wieczór zwołano posiedzenie Rady miejskiej.

Administracja a Śląska cieszyńskiego

Warszawa, (PAT.) „Przegląd wieczorny” donosi z Cieszyna: Komisja międzynarodowa w Cieszynie poczyniła pewne zmiany w dotychczasowym ustroju Cieszyńskiego: zatrzymuje ona zarówno administrację polską jak i Radę narodową. Ta ostatnia została organem doradczym, milicję polską postanowiono do dnia 8 rozwiązać. Żandarmeria ma być nieco zmniejszona i składać się o ile możności ze Ślązaków.

Z Gdańska.

Gdańsk, (PAT.) Tutejsze warsztaty okrętowe Schichaua zostały dziś zamknięte z powodu ustawicznego zakłócania porządku przez robotników.

Gdańsk, (PAT.) „Gazeta Gdańska” donosi z Olsztyna, że w ubiegły poniedziałek natychmiast po rozpoczęciu polskiego przedstawienia teatralnego, zjawili się oddziały Grenzschutzu i grożąc granatami w ręce rozprężyli zebranych.

Gdańsk, (PAT.) „Dziennik Gdański” omawiając położenie gospodarcze i administracyjne Gdańska, zamierza opinie szeregu niemieckich obywateli Gdańska, którzy oświadczają, że na czele zarządu miasta stoja do tej pory ludzie desygnowani przez Berlin. Gdańsk jest jeszcze dotąd ekspozyturą Berlina. Flenty te należy usunąć od steru, a zarząd miasta powierzyć Gdańszczanom.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

Gdańsk, (PAT.) Wczoraj opuściła Gdańsk generałna komenda 17 korpusu z gen. von Małachowskim na czele, przenosząc się do Koszalina.

Gdańsk, (PAT.) Wysoki komisarz ententy Tover wbrew pierwotnym doniesieniom przybędzie do Gdańska 8 lutego.

Olsztyn, (PAT.) Odchodzące wojska niemieckie urządziły napad na teatr polski, wyrządzając znaczną szkodę.

Toruń, (PAT.) Dotychczas około 5000 Niemców opuściło Toruń. Są to przeważnie właściciele realności, urzędnicy i robotnicy.

Gdańsk, (PAT.) „Dziennik Gdański” donosi ze Skarszewic: Tutejsi urzędnicy kolonowi Niemcy nie chcieli oddać stacji władzom polskim i ulegli dopiero silnemu naciskowi.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Poranny” z Poznania 3 bm.: Wkrótce ma przybyć do Poznania delegacja niemiecka, która wraz z komisją ententy pod przewodnictwem gen. Duponta wyruszy na granicę. Według informacji, zasięgniętych w sztabie głównego dowódcy, termin objęcia Pucka nie jest jeszcze ustalony. Odroczenie nastąpiło wskutek opóźnienia transportu wojsk koalicyjnych do Gdańska. Prawdopodobnie wojska polskie zajmą Puck 9 bm.

Tajemnicze ręce.

„Kur. Zag.” donosi, iż zaszedł wypadek nieznany jeszcze wyjaśniony, który świadczy, że dzieje się w Polsce tajemnicze ręce, które usiłują aktami jak wyrażnego teroru zakłócić porządek publiczny w państwie.

Oto na stacji Sędziszów w ziemi kieleckiej uwagę wartownika straży kolejowej zwrócił wagon, wy-

ładowany drzewem, przeznaczonym na podpory do kopalni. Z wagonu słychać było tajemnicze rytmiczne tykanie, jakgdyby mechanizmu zegarowego. Wartownik jakiś czas się temu przysłuchiwał, później jednak przywołał innych wartowników i uwiadomił o ciekawym odkryciu swe władze przełożone. Wzięto się do przeszukania wagonu i znaleziono w nim skrzynię, z której się owe tykanie wydobywało.

Gdy skrzynię, przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, otworzono — okazało się, że zawierała ona nastawioną automatyczną maszynę piekielną. Maszynę oczywiście natychmiast unieszkodliwiono.

Wszczęte zaraz śledztwo wydało rezultaty pozytywne. Okazało się, że wagon wysłany został z Pilawy na drodze petersburskiej z tartaku, którego właścicielem jest niejaki Holenderski. Miejscem przeznaczenia wysyłki była kopalnia „Czeladź”. Tartakiem, jak się okazało, zarządza dwudziestokilkuletni Salomon Fryd, żyd rosyjski, który po polsku prawie, że nie mówi, przed niedawnym zaś czasem przybył z Rosji. Badany Fryd zrobił złe wrażenie, tłumaczy się niejasno i ustawicznie się wikła. Energiczne śledztwo w toku.

Wiadomości telegraficzne.

Posł (wo polskie w Japonji.

Warszawa, (PAT.) Jak donosi „Dziennik Powsteczny” ze sfer dyplomatycznych nadeszło już dla Warszawy agreement Japonji dla posła polskiego w Tokio, na które to stanowisko desygnowany jest dr. Adam hr. Żółkowski.

WŁADZE SOWIECKIE WSTRZYMAŁY WYSYŁKĘ JEŃCÓW POLSKICH.

Warszawa, (PAT.) Władze sowieckie wstrzymały dalszy powrót jeńców i zakładników cywilnych. Transport około 500 Polaków powracający z niewoli bolszewickiej po dotarciu do stacji Orszy został na skutek zarządzenia władz bolszewickich z powrotem cofnięty do Moskwy. Powodem tych zarządzeń jest podobno niedostarczenie przez władze polskie do wymiany odpowiedniej liczby jeńców rosyjskich. W związku z tem czynione są — jak się dowiadujemy — pospieszne przygotowania dla wysłania z Warszawy transportu Rosjan.

PRASA FRANCUSKA O BOLSZEWICKIEJ PROPOZYCJI POKOJOWEJ.

Wiedeń, (BK. z Paryża.) Dzienniki francuskie zajmują się szeroko kwestią rosyjską i propozycjami pokojowymi rządu sowieckiego. „Matin” wskazuje na to, że rząd bolszewicki w razie porozumienia z Polską zobowiązuje się nie uprawiać żadnej propagandy, zauważa, że nie będzie to możliwe nawet, gdyby propozycja była szczerą. W piśmie „Eclair” b. ambasador francuski w Petersburgu, Bonnard występuje w obronie chłopów rosyjskich i twierdzi, że nie jest on bolszewikiem.

POGŁOSKA O POKOJU ESTOŃSKO-ROSYJSKIM NIEPRAWDZIWA.

Wiedeń, (PAT.) „Wr. allg. Ztg.” Według Timesa z Nowego Yorku. Wiadomość o podpisaniu traktatu pokojowego między Estonją a Rosją, nie odpowiada faktom. Akt miał nastąpić dnia 1 lutego w Dorpadzie został jednak odroczone z powodu zarzutów, które rząd moskiewski w ostatniej chwili poczynił.

WOJSKA KOALICYJNE NA ŚLĄSKU.

Sosnowiec, (PAT.) Pierwszy oddział okupacyjny przybył do Bytomia dn. 2 bm. przedpołudniem w sile 300 ludzi i zajął dworzec kolejowy. Do godz. 8 wieczorem przybyło dalszych 8 transportów. Razem przybyło do Bytomia 6 kompanji w sile 1000 żołnierzy.

UROCZYSTOŚĆ OSWOBODZENIA KRESÓW ZACHODNICH W ŁODZI.

Łódź, (PAT.) „Kurjer Łódzki Ilustrowany” donosi: Pod przewodnictwem prezesa Łódzkiego oddziału towarzystwa kresów pomorskich adwokata przysięgłego Żelazowskiego odbyły się dwa zebrania członków towarzystwa dla upamiętnienia obsadzenia przez Wojska Polskie wybrzeża Bałtyku. Ułożono szczegółowy program uroczystego obchodu, zapowiedzianego na 6 lutego, a mianowicie. O godz. 12 w południe dany będzie przez wystrzał armatni znak, poczem nastąpi 15 minutowe bicie we dzwony we wszystkich kościołach i odezwa się sygnały syren fabrycznych. Po pierwszym sygnale wstrzymany będzie wszelki ruch kolejowy i pieszcy na przeciąg trzech minut. Orkiestry wojskowe odegrają na placach miejskich hymn narodowy. W kościele św. Krzyża odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Następnie w różnych dzielnicach wygłoszone będą odczyty okolicznościowe a wieczorem odbędzie się w teatrze wielkim uroczyste przedstawienie.

NARODOWY KONGRES ROBOTNICZY W POZNANIU.

Warszawa, (PAT.) „Kurjer Poranny” z Poznania

z 3 bm.: Wczoraj zakończyły się dwudniowe obrady kongresu narodowego stronnictwa robotniczego. W obradach wzięli udział: minister Peplowski, sekretarz stanu Brejski, delegaci księstwa poznańskiego i Pomorza, przedstawiciele stronnictwa chrześc.-demokratycznego i narodowego związku robotniczego. Uchwalono rezolucję, wyrażającą konieczność połączenia się zbliżonych do siebie stronnictw robotniczych, stojących na gruncie narodowym a mianowicie: narodowy związek robotniczy, chrześc.-demokratów i narodowego stronnictwa robotników. Wybrano prowizoryczny zarząd, który ma się zająć zrealizowaniem tej myśli. W skład tego zarządu weszli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych na zjeździe stronnictw.

BUDOWA PAROWOZÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, (PAT.) W celu przyjęcia z pomocą Państwu w potrzebie naprawy parowozów tworzy się Towarzystwo akcyjne budowy parowozów w Warszawie, finansowane przez Bank przemysłowy lwowski wspólny z gal. Bankiem ziemskim kredytowym we Lwowie. Towarzystwo to zawarło z rządem kilkuletni kontrakt na naprawę co najmniej 60 parowozów rocznie i w tym celu nabyło zabudowania części fabryki towarzystwa Borman i Szwede przy ul. Kolejowej.

„KONTROLA SKARBOWA”

Warszawa, (PAT.) Rozporządzeniem z 21-go stycznia 1920 r. L. 2194/117 zarządziło Ministerstwo skarbu, aby organa wykonawcze powołane do strzeżenia dochodów z państwowych podatków bezpośrednich (akcyzy) i monopolu na obszarze byłego zaboru rosyjskiego i w Małopolsce nosiły nazwę „Kontrola skarbową” zamiast dotychczasowej nazwy „Straż skarbową”.

DRUK MAREK POLSKICH.

Warszawa, (PAT.) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: W piśmie krakowskich pojawiła się wiadomość, jakoby wiedeńska drukarnia państwowa przerwała zamówione przez ministerstwo skarbu druk nowych marek polskich z tego powodu, że rząd polski fabryce austr., która dostarczała odpowiedniego papieru, odmówił węgla potrzebnego oraz środków żywności dla robotników. Wiadomość ta jest zgoła bezpodstawną, gdyż wspomniana fabryka nie przestawała dostarczać wiedeńskiej drukarni państwowej papieru a rząd polski zobowiązał się tylko dostarczać węgla i prowiantów dla personelu wiedeńskiej drukarni państw. i zobowiązaniu temu zadość czyni.

DYMISJA WICEKRÓLA IRLANDJI.

Wiedeń, Tel. Komp. Według bawarskiej Telegraphen Information z Dublinu. Wicekról Irlandji lord French podał się do dymisji.

Z WĘGIER.

Budapeszt, (PAT.) Minister oświaty Haller ogłasza w „Az Est” artykuł, w którym propaguje wybór admirała Horty'ego na prowizorycznego Naczelnika państwa.

Wiedeń, (BK. z Caposvar.) Ważne zgromadzenie komitetu Somogy uchwalilo zażądać od zgromadzenia narodowego wyboru admirała Horty'ego na gubernatora Węgier.

WYJAZD DELEGACJI WĘGERSKIEJ DO PARYŻA

Budapeszt, (WBK.) Węgierska delegacja pokojowa odjeżdża w poniedziałek 9 lutego pod przewodnictwem hr. Appony'iego do Paryża.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA TARYF.

Wiedeń, (BK. „Times.”) Już w tym tygodniu odbędzie się konferencja rzeczoznawców w angielskim urzędzie skarbu, która przygotowuje zwołanie międzynarodowej konferencji taryf.

FLOTA WŁOSKA ZDĄŻA DO RJEKI.

Wiedeń, (BK. z Paryża.) podaje wedle „Telegraphu”, że flota włoska w Ankonie otrzymała rozkaz wyruszenia ku Rjece, by wystąpić przeciwko D' Annunziowi i jego wojskom. Także włoski pułk piechoty w Wenecji otrzymał rozkaz ruszenia ku Rjece.

SPRAWA WYDANIA WILHELMA.

Paryż, (PAT.) „Petit Parisien” podaje: Gdyby Holandia obstawała przy niewydaniu b. cesarza Wilhelma, ententa będzie gotowa wymusić wydanie zagrożeniem zerwania stosunków dyplomatycznych i blokady morskiej.

BILANS HANDLOWY AMERYKI.

Kraków, (Radio z Poldhu.) Z Nowego Jorku donoszą, że bilans handlowy Stanów Zjednoczonych w stosunku do Europy podniósł się w ciągu roku 1919 do wysokości 4.435 milionów dolarów.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY ZA IMIGRACJĄ.

Berlin, (PAT.) „Berliner Tageblatt” z Bazyleji. Według amerykańskich doniesień, 400 wybitnych finansistów i przemysłowców amerykańskich oświadczyło się za koniecznością imigracji do Stanów Zjednoczonych, gdyż w Stanach Zjednoczonych daje się dotkliwie odczuwać brak ukwalifikowanych robotników.

PARYŻ—WIEDEŃ—WARSZAWA.

Wiedeń. (PAT.) Komunikat urzędowy podaje: Planowana na początek stycznia zamiana pociągu kolejowego Paryż—Wiedeń—Warszawa na pociąg luksusowy towarzystwa wagonów sypialnych, została przeprowadzona z dniem 2 lutego. Pociągi luksusowe będą kursowały trzy razy tygodniowo.

ANGIELSKA SIŁA SZPIEGOWSKA.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) „Morning Post” ogłasza szczegóły o działalności angielskiej służby przeciw szpiegowskiej w czasie wojny. Zaraz po zamordowaniu arcyksięcia Ferdynanda zorganizowano w Anglii taką służbę i przy jej pomocy wykryto szereg różnych ważnych faktów. W samym Londynie do cenzurowania listów było wyznaczonych 4000 funkcjonariuszy, władających różnymi językami. Przez ich działalność wykryto całą sieć szpiegowska niemiecką w Anglii i dzięki tej służbie przeciw szpiegowskiej wypuszczano z Anglii tylko te informacje, które zaleciła admiralicia.

OPODATKOWANIE OBCYCH PODDANYCH W SZWAJCARJI.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt” z Bazylej: Komisja skarbowa szwajcarskiej Rady narodowej uchwaliła opodatkować majątki zagranicznych obywateli, deponowane w bankach szwajcarskich. Banki będą miały obowiązek ogłoszenia nazwisk właścicieli depozytów. Depozyta te szacują na sumę 20 miliardów.

ZWIŻKA CEN ZŁOTA.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Zagraniczne obroty w Nowym Jorku spadły do 3.7 i pół dolara, srebro podskoczyło na 76 pensów za uncję, złoto 120 szylingów i 10 pensów za uncję. Obie ceny stanowią nowy rekord wysokości.

NADUŻYCIA W ŁÓDZKIM URZĘDZIE WALKI Z LICHWĄ.

Łódź. (PAT.) Dzienniki donoszą, że w sprawie nadużyć w łódzkim urzędzie walki z lichwą prowadzone są dalsze energiczne dochodzenia z polecenia władz prokuratorskich. Oprócz malwersacji dokonywanych towarami skonfiskowanymi, śledztwo wykazało deficyt w kasie urzędu walki z lichwą. Na skutek rozporządzenia władz prokuratorskich, aresztowano jednego z referentów.

ZASADZENIE BANDYTÓW.

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj we środę odbyła się przed sądem dożywotnim rozprawa przeciw sprawcom napadu na bankiera Gruenfelda. Jednego z nich Władysława Dębskiego skazano na 20 lat ciężkiego więzienia, drugiego żołnierza Meusa skazano na rozstrzelanie. Wyrok zapadł o godz. 12, a co do Meusa został wyznaczony już o godz. 2 popołudniu.

Wiedeń. (BK. z Paryża.) Austr. sekretarze stanu Loewenfeld, Russ i dr. Reich przybyli 3 bm. do Paryża.

Rotterdam. (PAT.) „N. R. Courant” donosi z Londynu, że przybyło tam 24 kupców austriackich. Ich przyjazd nie jest oficjalny ale zorganizowany został przez angielską komisję we Wiedniu.

Łódź. Gazety łódzkie donoszą, że łódzka gazownia otrzymała w sobotę pierwszy transport węgla górnośląskiego w ilości 20 wagonów.

Z prasy ruskiej.

Działacze ukraińscy na emigracji.

Wiedeńska „Wola” donosi: Do Pragi przybył prof. Hruszewski. Przyjazd jego łączy z planem organizacji w Pradze ukraińskiego instytutu socjologicznego, którego kosztorys wynosi 1,200,000 franków szwajcarskich.—Wiadomość ta zakrawa na humbug.

Wiadomość o wyjeździe na Ukrainę Winniczenki nie sprawdza się. Winniczenko przebywa za granicą i pisze studjum „Odrodzenie narodu”.

Do Berlina przybył finansowy agent ukraiński Suprun i esaul atamana Petlury sotnik Kruszyński.—Charakterystyczna jest owa wycieczka finansowego agenta ukraińskiego do Berlina.

Do Wiednia przybył finansowy dyktator (o takim dotąd nie słyszeliśmy) Martos, w tymże kierunku widać: przewodniczący misji ukraińskiej we Włoszech Mazurenko.

Tygodnik ukraiński w Warszawie.

Bawiący w Warszawie działacz ukraiński p. Pawluk zaczyna w Warszawie wydawnictwo tygodnika ukraińskiego. Celem wydawnictwa ma być zbliżenie polsko-ukraińskie.

Wiec ludowy w Żurawnie.

Żurawno, 2 lutego.

1 lutego z inicjatywy Organizacji narodowej Ziemi Żydaczowskiej odbył się wiec ludowy w Żurawnie w sprawie losów b. Galicji wschodniej, a także w sprawie poprawy miejscowych stosunków, które rozwijając się muszą na zgłiszczach pozostałych po wojnie światowej i inwazji ukraińskiej.

Obradom przewodniczył Kazimierz ks. Czartoryski, prezes Org. narod., a do prezydium zostali powołani: ks. poboszcz Cywiński, Daszkiewicz, naczelnik gminy, Bławat, włościanin z Pobereża, Kolaniak, włośc. z Antoniówki oraz p. Turczański, naczelnik sądu, jako sekretarz.

Po zagajeniu wiece przez p. Czartoryskiego, ks. katecheta Malik zreferował stan sprawy wschodniej Małopolki i całą zbrodnię Austrii, która wywołała krwawą wojnę domową, po której z trudem można zabiłżnić rany.

Delegat ze Lwowa, prof. dr. Stefan Dąbrowski, przedstawił przebieg zabiegów politycznych, skierowanych przez żywiły nam wrogię, aby oderwać b. Galicję wschodnią od Polski i wezwał zebranych do ufnej wiary w przyszłość tej dzielnicy, której Polska nie odda.

Przemawiali nadto pp. Górniak, Bławat i inni. Wreszcie całą dyskusję streścił w końcowym przemówieniu p. K. Czartoryski, poczem uchwalono jednogłośnie postawione przez niego następujące rezolucje:

1. W sprawie losów b. Galicji wschodniej. Ludność polska Ziemi Żydaczowskiej zebrana na wiecu powszechnym w Żurawnie w sprawie losów byłej Galicji wschodniej uchwała zgodnie:

1) Że dla całości i bezpieczeństwa wschodniej granicy Państwa Polskiego, które powołane jest obecnie do spełnienia tradycyjnej roli przedmurza Europy wobec groźby zalewu bolszewickiej anarchii, jest rzeczą niezbędną, aby kraj ten stanowił w przyszłości nieodłączną część Polski tak samo, jak ją stanowił w przeszłości.

2) Że dalej ludność całego Państwa Polskiego w stosunku do ludności całego Państwa Polskiego tylko jedną dwunastą jej część, i że na równi z innymi narodowościami ma zabezpieczone w granicach tego Państwa prawa narodowego i kulturalnego rozwoju, nie tylko z zewnątrz na mocy traktatu wersalskiego, lecz także i przedewszystkiem z wewnątrz, dzięki zasadom powszechnej wolności i równości obywatelskiej, na których buduje się gmach naszego Państwa.

3) Że właśnie praw tych i wogóle wszelkich warunków bezpieczeństwa życia i mienia pozbawiona jest ludność blisko dwumilionowa polska, zamieszkująca Wołyń, Podole i Ukrainę, gdzie jest oddana na łup anarchii bolszewicko-ukraińskiej, której nikt oparować nie jest w stanie, nie wyłączając Koalicji.

Ze więc wobec powyższych powodów uchwała Rady Pięciu lub Konferencji ambasadorów w Paryżu co do prowizorycznej przynależności byłej Galicji wschodniej do Polski niema uzasadnionej podstawy i jedynie osłabia był naszego Państwa.

W chwili, gdy wojska nasze dochodzą do Morza Polskiego i odzyskując dzięki zwycięstwu Koalicji przastare ziemie polskie, utrwalają potęgę Państwa naszego na Zachodzie, my tu zebrani na wiecu stwierdzamy uroczyście, że pragnąc należeć do Polski, nie uznamy żadnych uchwał zmierzających do oderwania od niej tej przastarej Ziemi polskiej, żywiąc niezłomną nadzieję, że ani Rząd, ani Sejm tak samo takiej uchwały nie uzna i nie pozwoli na osłabienie kresów, na których lud polski własnymi pierściami i pracą ostaną potęgę państwa na wschodzie.

II. Postulaty ogólne i lokalne. Zebrani na wiecu ogólnie polskim w Żurawnie stwierdzają, że na kresach południowo-wschodnich tylko solidarna praca w Organizacjach Narodowych może być jedynie skutecznym środkiem dla obrony praw naszych do tego kraju wobec Konferencji międzynarodowej, a także dla utrwalenia wpływów Państwa Polskiego.

Jednak ciężkie warunki, oraz wyniszczenie kraju po wojnie światowej i inwazji zeszłorocznej utrudniają, a często uniemożliwiają wprost Polakom podjęcie pracy skutecznej w powiecie.

Wobec tego wiec zwraca się za pośrednictwem Organizacji Narodowej do Rządu w Warszawie, aby w interesie całej ludności i dla utrwalenia wpływu i powagi Państwa Polskiego podjęte zostały następujące kroki celem poprawy stosunków, a mianowicie:

1) Odbudowanie mostu na Dniestrze w Żurawnie bez którego miasto jest odcięte od kolei i od życia gospodarczego.

2) Przedsięwzięcie środków w celu zwalczania epidemii tyfusu plamistego wśród ludności polskiej i ruskiej, pozostawionej bez opieki lekarskiej na pastwę epidemii, szerzącej się gwałtownie w Żurawnie i okolicy.

3) Przystąpienie do rychłej i trwałej odbudowy zupełnie zniszczonego miasta w czasie walk wielkiej wojny.

4) Przyczynienie się do poprawy stosunków agrarjacyjnych i rolniczych przez dostarczenie nasienia, narzędzi i sprzętów.

5) Wprowadzenie podziału administracyjnego na Województwa, a przez to przyspieszenie i ułatwienie bardziej sprężystego zarządu kraju.

Rezolucje powyższe wiec uchwalił przesłać Marszałkowi Sejmowi, do Prezydenta Ministrów i do Generalnego Delegata we Lwowie.

† Dr. Stanisław Kozłowski.

Ś. p. Stanisław Kozłowski, dr. medycyny i chemii, dyrektor zakładu leczniczego w Ojcowie, znany ze swych prac naukowych z zakresu chemii fizjologicznej, zmarł 11 stycznia w ziemi grodzieńskiej na tyfus plamisty, ratując służbę folwarczną we własnym majątku.

Wielkie zalety charakteru, odwaga przekonana, czystość ducha zyskały mu miłość kolegów. Brał on nadzwyczaj czynny udział w życiu narodowym młodzieży w Petersburgu, potem w Warszawie i w obywatelskiej działalności w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie był lekarzem w Dąbrowie. Schodził z nim do grobu piękna postać lekarza, pracownika naukowego i działacza narodowego. Umiał on połączyć w sobie miłość ludzi i wiedzy, energii jego starczyło na wszystko i na pracę lekarską i na działalność publiczną.

Znany przedewszystkiem na terenie b. Królestwa Polskiego, w latach przedwojennych zimy spędzał we Lwowie, razem u prof. S. Bądzińskiego, w Zakładzie chemii lekarskiej naszego Uniwersytetu wykonał szereg prac pierwszorzędного znaczenia z zakresu przemiany materji. Tu zyskał sobie szczerze przywiązanie wszystkich pracowników i młodzieży, której nieraz, choć zawsze bez rozgłosu, przychodził ze skuteczną pomocą w życiu.

Zginął, jak żołnierz, na posterunku w walce z epidemją. Wiadomość i jego śmierci wywarła szczerzy żal u tych wszystkich jego przyjaciół, których liczne grono pozostawił w ulubionym przez siebie Lwowie.

Olbrzymi pożar w parku lotniczym we Lwowie.

DZIESIĄTKI MILJONÓW SZKODY.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem nad zachodnią stroną miasta zajaśniała nagle olbrzymia łuna, a równocześnie w stronie dworca ukazały się olbrzymie słupy dymu, wzbijające się pod księżycem oświetlone niebo.

W mieście rozeszła się pogłoska, iż na Janowskim ploną wojskowe magazyny siana. Łuna z każdą chwilą silniej jaśniała, co wskazywało, iż pożar się wzmagają.

Sprawozdawca nasz udał się na miejsce. Oto jego osobiste spostrzeżenia i informacje zebrane na miejscu katastrofy.

Od końcowej stacji tramwaju Ł.J. udałem się drogą ku Lewandówce. Już z ulicy Janowskiej widac był olbrzymie słupy ognia, wśród którego przeświecały jakieś szkielety płonących zabudowań. A więc nie siano płonie — to pali się nasz park lotniczy. W dobry kwadrans znalazłem się w pobliżu pożogi.

Widok imponujący w swej grozie. Na przestrzeni kilkuset metrów jedno morze płomieni, w odległości 200 metrów żar nie pozwalał ustać na miejscu, a ciwiliami dym gryzący dławiał oddech. Najbliżej ognia widac uwiązających się ratujących żołnierzy. Przy drodze stoi sikawka parowa, ku której podjeżdżają beczkowszy z wodą dowożoną z hydrantów na Janowskiej ulicy.

Akcja ratunkową kierują por. Toruń i p. Woyda, straż pożarna w komplecie pracuje pod komendą p. Ciećkiewicza. Wysiłki wszelkie idą w tym kierunku by ocalić to, co jeszcze ocalić da, tj. ogień zlokalizować. Praca to ogromna — wiatr zachodni rzuca całe fale ognia w stronę wschodnią lotniska, położoną bliżej dworca kolejowego.

Ogień wybuchł w zachodniej stronie parku (od lasu Biłohorskiego), gdzie mieściła się kuźnia. Wedle opowiadania naczelnego świadka ogień rozszerzał się wprost błyskawicznie, a sprzyjał mu wiatr od zachodu wiający, bardzo silny. To też ogień w jednej chwili objął dwie olbrzymie hale drewniane, papą kryte, każdej długości 50 metrów, a szerokości 15 metrów, mieszczące warsztaty, montownię, ślusarnię, stolarnię, magazyny materiałów itp., ponadto zaś zajęły się cztery inne dość duże baraki.

W samym środku między zabudowaniami mieściła się pompa elektryczna, połączona ze studnią i hydrantami tak urządzone, iż całe lotnisko można było wodą zalać, lecz pompa ta znalazła się także w ogniu i dostęp do niej był niemożliwy.

Pożar trwał dwie godziny. Ofiarą jego padły: dwie hale z całym urządzeniem, 4 baraki mniejsze, magazyn materiałów, pompa elektryczna i elektrownia zamontowana na wozach kolejowych, stojąca na torze, która dostarczała siły do motorów i maszyn w warsztatach. Zlokalizowanie ognia, który gdy przybyła straż pożarna już szalał z żywiołową siłą, ocaliło hangary wraz z aparatami lotniczymi, halę automobilową, magazyn benzyny i oliwy, magazynu bomb, który w razie wybuchu zagrażał całemu dworcowi i Lewandówce, nadto ocalone zostały kancelarje z ważnymi aktami i baraki mieszkalne dla żołnierzy.

Szkoda wyniesie kilkadziesiąt milionów kor. Na szczęście wiele maszyn znajduje się jeszcze na kolejach w wagonach, więc prowizoryczne warsztaty dadzą się wkrótce ponownie urządzić.

Co było przyczyną pożaru nie zdołano na razie stwierdzić. Fakt, iż wybuchł w takim punkcie, gdzie benzyna nie było i w stronie skąd wiał silny wiatr, wreszcie jego błyskawiczne rozszerzanie się, daje

Pranumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Adm'nistracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1. 11-15.

pewne podstawy do przypuszczeń, iż działała tu zbrodnicza ręka.

Wobec tego, że w zakładach tego rodzaju o pożar nie trudno i muszą być pilnie strzeżone, nie zamiećbano i tu środków ostrożności; więc oprócz urządzeń: jak pompa elektryczna i hydranty, istniała tam specjalna straż pożarna, lotnisko całe otoczone jest drutem kolczastym, a wstępu na nie strzeże 10 posterunków, a 4 ludzie kontrolują czy wszędzie po ukończeniu pracy pogaszono ogień w piecach (praca kończy się o godz. 5, pożar wybuchł o godz. 7.) Wszystko to zawiadło.

Po godz. 9 pewnym już było, iż pożar opanowany. Ocalone budynki zlewano jeszcze wodą, tymczasem dopalały się jeszcze zgłiszczą przed kilku godzinami jeszcze pełnią życia i ruchu huczających zakładów.

NA DOBIE.

Dolary kanadyjskie.

Z kilku powiatów Galicji wschodniej dochodzą wiadomości, że zauważyć się daje powrót ruskich emigrantów z Kanady, która przed wojną była głównym celem emigracji ruskiej. Emigranci przywożą ze sobą znaczne oszczędności w dolarach i gorączkowo poszukują ziemi do kupna. Mając w ręku wysoko wartościową walutę dolarową, mogą oni ofiarować bardzo wysokie ceny za ziemię. Faktem jest, że gdziekolwiek ofiarowane ceny dochodzą do 20.000 K za morg, co równa się tylko 200 dolarom, wartającym w relacji przedwojennej 1000 K.

Obawiać się należy, że te bardzo wysokie ceny skłaniają niejednego z mniej narodozo „twardych” właścicieli i zmniejszą stan posiadania ziemi polskiej. Niebezpieczeństwo to istnieje zwłaszcza co do ekonomicznie podkopanych wojną gospodarstw rolnych. Takim należy przyjść z pomocą w kierunku odbudowy i uruchomienia gospodarstwa, aby niebezpieczeństwo, a nawet konieczność sprzedaży ziemi usunąć.

Dr. P.

Wiadomości bieżące.

ów, 6 lutego

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek 5 bm. o g. 7 w. dla uczczenia dnia poszerzenia granic Polski do morza „Fantazy”, dramat w 5 aktach J. Słowackiego.

W piątek 6 lutego o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Obieżyświat”, operetka w 3 akt. R. Falla.

W sobotę 7 lutego o godz. 3.30 „Śluby panieńskie”, kom. w 5 akt. Al. hr. Fredry.

W sobotę 7 lutego o godz. 7 wiecz. „Madame Butterfly”.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana L: 3):

Program XIII. od piątku 23 stycznia codziennie o godz. 8-mej wiecz.

Gościnnie występ! Romuald GIERASIEŃSKI, jako „Karawaniarz”. Faulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman, Marek Windheim w nowych numerach solowych. „Sen Salomona Pomeranca”, sketsch w 1. akcie Konrada Toma, grany w teatrze „Czarny Kot” w Warszawie przez trzy miesiące z rzędu — z R. Gierasieńskim w roli tytułowej. Nadto biorą udział Marja Czajkowska, Anda Kitschman, Michał Halicz, Zbigniew Orwicz, Jerzy Rysier, Marek Windheim.

W przygotowaniu nowa rewja, p. t.: „Kłopoty Pana Prezydenta”.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem p. 173 kasje teatru.

— „Sen Salomona Pomeranca”, grany w obecnym programie „Czwórki” ściga co wieczór tłumy publiczności do wytwornej sali „Casino de Paris”. Fenomenalny ten sketsch z niezrównanym Romualdem Gierasieńskim w roli tytułowej pozostaje na afiszu jeszcze tylko do niedzieli 8 bm. W poniedziałek premiera nowej, aktualnej rewji pt. „Kłopoty Pana Prezydenta”.

— Zebranie członków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w piątek, dnia 6 lutego br. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 11, I. p. Na porządku dziennym: Ciąg dalszy dyskusji nad programem stronnictwa dem.-nar. na kresach wschodnich.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym m. in.: Zaciągnięcie pożyczki w kwocie 5 milionów koron za gwarancją rządu w Banku krajowym; zaciągnięcie w miej. Zakładzie kredytowym w Krakowie pożyczki 1 miliona koron dla miej. Zakładu opału; przyznanie funkcyjnarjuszom gminy nadzwyczajnego dodatku do pełnych dyjeł przedwojennych; na posiedzeniu tajnym: nadanie 2 posad VII. rangi w etacie manipulacyjnym, prośba urzędnika m. o rehabilitację, losowanie stypendjum z fundacji dr. Roickiego, prośba emerytowanych urzędników Magistratu o czasowe podwyższenie poborów spoczynkowych.

— Program powszechnych wykładów uniw. i polit. 6. lutego, prof. dr. Weigel: „Jak należałoby sporządzić mapę Polski”. Politechnika sala X. — Sobota 7.

lutego, prof. Szelański: „Refleksje powojenne”. Uniwersytet sala XIV. — Niedziela 8. lutego, dr. Legieżyński: „Z biologii bakterji we krwi człowieka”. Muz. Przemysłowe o godz. 5 (z demonstracjami kinematograficznymi).

— Wiadomości teatralne. W piątek wystawia teatr miejski po raz pierwszy operetkę R. Falla pt. „Obieżyświat”. Pełną melodyjności operetkę prowadzi kapelmistrz Sereżyński. Treść żywa i tryskająca humorem, którego wcieleniem będą pp. Kasprowiczowa, Zaleska, Justian, Miłosza, Folański i Karasiński. Operetkę tak ze względu na pogodny libretto, jak i miłą muzykę należy wróżyć powodzenie. Przekładu bardzo dobrego dokonał p. Marek, znany we Lwowie meloman.

— Nieprądziwe pogłoski. Rada szkolna krajowa ogłasza: Niektóre dzienniki przyniosły doniesienie, jakoby w szkołach galicyjskich dnia 16 i 17 lutego br. wolno od nauki szkolnej. Wiadomość ta jest mylna i wymaga sprostowania. Na terenie b. Galicji nauka w tych dniach odbywać się będzie normalnie. Natomiast środa popielcowa, tj. dzień 18 lutego 1920 będzie wolnym od nauki. Zarządzenie to odnosi się do wszystkich szkół podległych Radzie szkolnej krajowej.

— Wizytacja nauki religii. Ks. prałat Antoni Ciepłiński, generalny Wizytator nauki religii rzym.-kat. z rancienia Ministerstwa W. R. i O. P. odbywa wizytację Zakładów naukowych lwowskich. Wraz z delegatem Ministerstwa p. Sobieskim, był na lekcjach religii w II. szkole realnej, w gimnazjum im. Batorego, w gimnazjum A. Mickiewicza oraz zwiedził Wyższą Szkołę gospodarstwa w Snopkowie w towarzystwie inż. M. Wojkowskiego i Zakłady naukowe p. Z. Strzałkowskiej.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W miesiącu styczniu 1920 r. otrzymali w Uniwersytecie we Lwowie stopień doktorów praw: Leon Kraff rodem z Radymna, Emil Wagner rodem z Złoczowa, Jerzy Heilpern rodem ze Skalatu, Avion Hammermann rodem ze Sambora, Tadeusz Alojzy Dudryk rodem z Mochowa, Ludwik Enis rodem ze Lwowa. — Stopień doktora medycyny: Marek Schwarz rodem z Drohobycza. — Stopień doktora filozofii: Włodzimierz Sylwester Brygider rodem z Demycz.

— Zebranie Towarzystwa Kresów Pomorskich (Kola lwowskiego) odbędzie się w piątek, 6 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu „Gazu ziemnego” we Lwowie, ul. Sapiehy 3, III p. na które zaprasza wszystkich członków prezes Kola.

— Pogrzeb sp. dr. med. Zygmunta Barączka porucznika lekarza W. P. odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 3 pop. z kaplicy Boimów na cmentarz łycakowski. Sp. dr. Zygmunt Barącz jedyny syn znanego profesora dr. Romana zmarł dnia 29 grudnia ur. na froncie litewsko-białoruskim w Osypowcach koło Bobrujska w 33 r. życia. Sp. dr. Zygmunt Barącz mimo wiatłego zdrowia pospieszył na front, by nieść pomoc rannym żołnierzom i padł ofiarą ostrego kłmatu, nabawiwszy się zapalenia płuc.

Ciężkim tym ciosem dotkniętemu ojcu towarzyszy szczerze współczucie szerokiego ogółu, któremu swą znakomitą wiedzą lekarską spieszył z pomocą.

— Ze Związku sędziów Małopolski. Na posiedzeniu sekcji lwowskiej Zw. sędziów Małop. w dniu 1 bm. prezes zdał sprawę z audjencji u prezesa Czerwińskiego w sprawie reskryptu min. spraw. z dn. 19 grudnia, który wytłumaczył, że reskrypt ten odnosi się tylko do tych sędziów Rusinów, którzy do służby ukraińskiej nie wstąpili, a następnie złożyli przysięgę Państwu Polskiemu, nie można go więc stosować do sędziów lwowskich, którzy nie mieli możliwości wstąpienia do służby ukraińskiej. W tej sprawie odniósł się prezes Czerwiński do ministerstwa, jednakże odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Z kolei uchwalono w porzuczeniu z sekcją krakowską starać się u rządu o wypłatę 14 pensji sędziom Małopolski, powołując się, że sędziowie z b. Kongresówki pensję tę już otrzymali. Wskutek pisma sekcji krakowskiej z 24 zm. uchwalono starać się o zainteresowanie ogółu sprawą wyodrębnienia stanu sędziowskiego i w tym celu wybrano 3 referentów. Dalej przeprowadzono obszerną dyskusję nad pismem sekcji krakowskiej z 28 zm. w sprawie reorganizacji ministerstwa sprawiedliwości, polegającej na tem, że minister sprawiedliwości miałby powoływać do służby przy ministerstwie potrzebną ilość sędziów na określony przeciąg czasu, celem uzyskania bliższego kontaktu między ministerstwem sprawiedliwości a ogółem sędziów. W końcu zatwierdzono projekt memorandum w sprawie podwyższenia sądowych należności skarbowych.

— Bilety na wieczór kostjumowo-maskowy Kasyna i Kola lit.-art., który odbędzie się w najbliższą sobotę 7 b. m., wydaje od dziś sekretariat dla członków i ich rodzin. Reszta z ograniczonej liczby kart wstępu wydana zostanie w piątek nieczłonkom, którzy przedtem zapisani zostaną na listę uczestników, a Komisja wieczorowa przynajmniej im zaproszenia. Kosztjum nie jest obowiązkowym, maska wiecej pożądana. Bilety przy wejściu na salę bezwarunkowo nie będą wydawane.

— Pocztowe niedomagania. Dochodzą nas skargi na dziwne praktyki, które istnieją obecnie w dziale przesyłek pieniężnych. Z powodu przeliczania koron na marki przekazy pieniężne zalegają tygodniami biura, a gdy z prowincji kilkunastu nawet dni potrzeba, aby dotarły do Lwowa, wytwarza się stan w prawdziwym tego słowa znaczeniu anormalny i wpro-

vadzający w tym ważnym dziale wielkie zamieszanie. Narażone są na liczne trudności i przykrości zwłaszcza administracje pism, które nie mogą ustalić listy swych prenumeratorów, narażonych skutkiem tego często na brak pisma. Należałoby nie utrudniać, ale i zechcieć uprosić, by interes publiczny nie był narażony na straty.

— Dowództwo Okręgu Generalnego w Grodnie. Z dniem 1 stycznia br. rozpoczęło swe czynności Dowództwo Okręgu Generalnego w Grodnie, obejmujące terytorjalną władzę wojskową kresów Litewsko-Białoruskich. Dowódcą Okr. Gen. jest gen.-ppol. Mokrzejcki Adam, zastępcą dowódcy jest pułk. Bitner Ryszard, szefem sztabu jest major szt. gen. Szczyński Mięczyński.

— Robotnicy miejscy o podwyżkę płac. Związek robotników miejskich zwrócił się do prezydium miasta z żądaniem podwyżki płac o 150—200 prc. ze względu na znaczne podwyższenie artykułów żywności, albo też dostarczenie tych artykułów po takiej cenie, aby robotnicy w ramach dotychczasowych płac mogli wyżyć swe rodziny. Ponieważ dotychczasowy stan finansów gmin nie pozwala na tak znaczne wydatki, a aprowizacja miejska zaledwie wystarcza na skromny przydział dla ogółu mieszkańców, prezydium miasta wytelegowało robotników z gronem radnych do Warszawy dla przedstawienia w urzędzie centralnym tych opłakanych stosunków. Delegacja przedstawiła ministrowi aprowizacji żądanie, aby podobnie jak robotnikom gminnym w Królestwie przyznano też deputaty robotnikom z Małopolski. Minister odpowiedział, że na razie nie może wziąć na siebie to zobowiązanie, przyrzekł jednak przysłać dla robotników poza kontyngentem 40 wagonów zboża, z czego 18 już nadeszło. Zarząd miasta żywi przeto nadzieję, że o ile kontyngenty nadejdą, uda się jakoś przetrzymać kryzys żywnościowy, który groził naszemu miastu.

— Znowu zatrucie gazem. Laborant apteki p. Sklepińskiego, Filip Koncewicz, lat 62, nocował w pokoju, gdzie z nieszczonego gazociągu ulatniał się gaz świetliny, skutkiem czego uległ zatruciu i w stanie bezprzytomnym odwieziony został przez pogotowie ratunkowe do szpitala.

— Smutny koniec zabawy. Salicki Aleksander, uczeń gimn., 14 lat liczący, został podczas zabawy potrącony przez koleję i tak nieszczęśliwie upadł, że złamał lewą rękę.

— Otrucie kwasem somym. Onegdaj wieczorem o godz. 9 przywieziono na stację ratunkową nieprzytomną kobietę, otrutą kwasem solnym. Wobec jej stanu nie można było dowiedzieć się jej nazwiska. Po zadaniu odtrutki, przewieziono ją do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Nazwisko jej pozostało nieznane.

— Postrzelenie na polowaniu. Do szpitala powszechnego przywieziono z Zubrzy Józefa Małeckiego, lat 60, którego sąsiad, polując na zajęce, postrzelił w nogę.

W Administracji naszej złożyli:

Na Polski Czerwony Krzyż.

Dr. Tadeusz Bosakowski z Horodenki 350 K. jako nieprzyjęte honorarium przez dra Isaka Kohna z Wiednia.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa.

Juliuszowi Marischlerowi zamiast kwiatów na trumnę 5 p. Tyburcego Sahaydakowskiego 50 K.

Na fundusz plebiscytowy Górnego Śląska.

Juliuszowi Marischlerowi zamiast kwiatów na trumnę 5 p. Tyburcego Sahaydakowskiego 50 K.

Na ociemniałych legionistów.

Bronisława Zuchaj z powodu zawarcia umowy z Wojskowym Urzędem gospodarczym 35 marek polskich.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 4 stycznia. (PAT) Giełda.

Renta majowa —, Austr. renta koronowa —, Renta lutowa —, Węgierska renta koronowa 128 —, Losy tureckie 2700 —, Anglobank 1221 — Bankverein 1070, Bodencreditanstalt 3310 — Creditanstalt 1390, Bank depozytowy 1175 —, Länderbank 1230 —, Unionbank 1074 —, Zvnostenska banka 1990 —, Kolej północna 16020, Kolej południowa 738 —, Alpiny 4575 —, Berg und Huetten 15000 Krupp 2005 —, Prager Eisen 9550 —, Rima 4060 —, Skoda 3580 —, Zieleniewski 1250 —, Fanto 16000, Galicyjskie Karpaty 12780 —, G licja 15.700 —, Schodnica 14.500, Austr. koleje 3980 —, Węgierskie koleje —, Poldihütte 3795, Apollo 5080, Merkur 1290, Priorityety kol. połudn. 1520 —, Węgierski Zakł. kredytowy —, Bank obrotowy 900 —

Zurych (PA), Giełda z 4 lutego.

Berlin 6:10 (6:80), Wiedeń 1:70 (1:85), Praga 5:30 (5:75), Holandia 218 (300 —), Nowy Jork 1983 — (20 —), Londyn — (— —), Paryż 41:40 (43 —), Mediolan — (— —), Bruksela — (— —), Kopenhaga — (— —), Sztokholm — (— —), Curych — (— —), Madryt 34:10 (36 —), Buenos Ayres — (— —), Korony austriackie 2 — 2:25), korony niestemplowane 0 —.